

## Dobro dziecka czy ambicje rodziców?

Ambicja jest bardzo cenną cechą, ale tylko wtedy, gdy występuje w rozsądnych dawkach. W czasach, gdy tak ważne jest wykształcenie, znajomość języków obcych, rodzice bardzo często chcieliby, by ich pociecha w wieku lat osiemnastu znała biegle trzy języki, wygrywała wszystkie olimpiady i by na dodatek dobrze wiedziała, co chce w życiu robić i by studia, które wybierze, były jak najbardziej elitarne i perspektywiczne. Co jednak gdy ambicje rodziców przerastają możliwości dziecka?

Z pewnością pozalekcyjne zajęcia przynoszą naszym dzieciom wiele korzyści, należy przy tym pamiętać, żeby nie przesadzić. Jeśli dziecko będzie przemęczone, może być ospałe, niespokojne, nerwowe, częściej chorować.

Przed wyborem dodatkowych zajęć należy wziąć pod uwagę kilka rzeczy. Po pierwsze - co dziecko lubi robić najbardziej? Źle dobrane zajęcia, zamiast sprawić dziecku przyjemność, staną dla niego nieszczęściem. Jeśli nasze dziecko lubi rysować, poszukajmy zajęć plastycznych. Jeśli lubi biegać i nie potrafi usiedzieć w miejscu, zajęcia sportowe będą najodpowiedniejsze. Musimy jednak mierzyć siły na zamiary. Jeśli zbyt wysoko postawimy poprzeczkę, dziecko nie będzie dawało sobie rady. Będzie miało poczucie, że nie spełnia naszych oczekiwań, a to tylko osłabia psychikę. Dlatego czasem warto zrezygnować z lekcji tenisa, jeśli widzimy, że dziecko nie ma ochoty na ciężkie treningi. Może nasza pociecha nie zostanie mistrzem kortów, ale spełni się na innych płaszczyznach.

Musimy także dać dziecku wolny czas. Wypełnianie całego tygodnia, przeskakiwanie z zajęć na zajęcia może przynieść więcej szkody niż pożytku. Dziecko musi mieć czas na zabawę i wypoczynek.

Czasem się zdarza, że dodatkowe zajęcia mają zrekompensować dziecku brak czasu ze strony rodziców. Faktycznie nauczyciel może nasze dziecko nauczyć angielskiego, czy rozkochać je w balecie, ale nic nie zastąpi relacji rodzic - dziecko. W tej kwestii nie ma dla nas taryfy ulgowej. Rozmawiając z dzieckiem, ucząc się z nim i bawiąc budujemy najmocniejszą podstawę jego dalszego rozwoju. To my rozbudzamy w małym człowieku wiarę w siebie, dzięki której wszystko będzie mu przychodziło łatwiej.



Można być wybitnie zdolnym, ale jeśli człowiek nie jest dojrzały, nie ma sam w sobie oparcia, staje się bardziej podatny na stres. W dorosłym życiu może mieć kłopoty z porozumiewaniem się, tworzeniem relacjami z ludźmi. Pamiętajmy więc, że dziecko, któremu organizujemy każdą minutę życia, nie tylko w dorosłym życiu nie będzie wiedziało, jak ciekawie wypełnić czas poza pracą, ale również będzie miało problemy z podejmowaniem samodzielnych decyzji.

Poza tym żaden dodatkowy kurs nie zagwarantuje nam, że nasze dziecko odniesie w przyszłości sukces.

Do tego bowiem oprócz inteligencji potrzebne są również zdolności społeczne, które się nabywa w kontakcie z rodzicami i zabawie z rówieśnikami. Dzieci nie rozwijające się harmonijnie, mogą być wycofane i onieśmiałe, zwłaszcza gdy ich umiejętności fizyczne pozostają w tyle w stosunku do kolegów i koleżanek. Dlatego zostawmy im czas na pozornie bezproduktywną zabawę z kolegami - w rzeczywistości to dla nich bardzo ważne. Nie chodzi o to by nie inwestować w malucha i nie zachęcać go do rozwoju poza szkołą. Szczególnie w przypadku starszych dzieci, rozwijanie indywidualnych zainteresowań jest dla niego bardzo ważne. Powinniśmy jednak pozostawić dziecku swobodę. Doradzajmy, dyskutujmy, ale nie narzucajmy naszej woli. Niech ostatecznie to dziecko zdecyduje na co poświęci swój wolny czas. Prawdopodobnie wybierze dobrze.

Źródło

<http://dzieci.pl/kat,1024265,title,Dobro-dziecka-czy-ambicje-rodzicow,wid,12663104,wiadomosc.html?smgputicaid=614c39>

